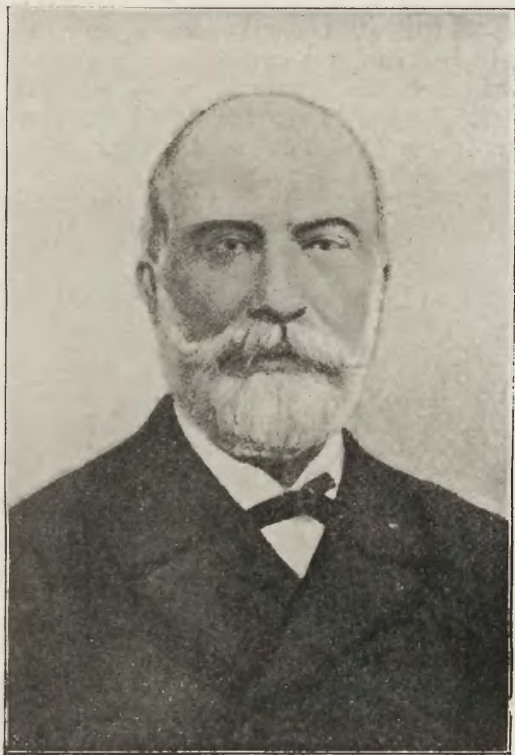


zdecydowana. Toteż ostateczna uchwała, powierająca losy sceny lwowskiej byłemu jej dyrektrowi, Ludwikowi Hellerowi — nie była już dla nikogo niespodzianką. A przyjęto ją wszędzie z zadowoleniem. Przypominając dziś portret ponownego dyrektora Czytelnikom naszym, życzymy mu, żeby spełnił wszystkie nadzieje przez ogół w nim pokładane, skoro wreszcie postawił na swoim i ziściło się jego tyloletnie marzenie.



Nowy gabinet we Francji: Znany radykał francuski, Sarrien, który został prezydentem ministrów.

Nowa „diva“.

Poprzedzała ją dawno już fama w Warszawie — ale ta uliczno gabinetowa, która wywiodła ją z baletu i po pewnym czasie wprowadziła zwycięsko do operetki między „Piękne z Nowego Yorku“, gdzie skombinowaną sztuką tańca, gwizdania i śpiewu odniosła odrazu duży sukces.

W śpiewie wykazała wówczas wcale piękny głos mezzosopranowy. Z jego pomocą postanowiła zapukać w przyszłości śmiało aż do bram opery. Naśmiewano się z tych śmiałych aspiracji, a tymczasem przyszła „diva“, zawsze strojna, (choć zawsze niedbale) ożywiona, wesoła, nigdy nie osamotniona, coraz częściej zapowiadała bliski swój debiut w operze, sama jedna w niego wierząca. Zapory zdawały się nie do przezwyciężenia dla Janiny Czaplińskiej, o wiele głośniejszej z czasów baletu, niż z operetki. Pierwsze zapukanie do opery spotkało się z odmową i wyniosłym ruszeniem ramion. Drugie, z pomocą przyjaciół — znawców, zyskało powolniejsze ucho dyrektora opery Podestiego i instancją do prezesa. Wbrew wszelkim trudno-

ściom poprzednim, zapowiedziano nagle niespodziany debiut nowej „divy“, o którym zdawały się dobrze wróżyć już zakulisowe echa z prób.

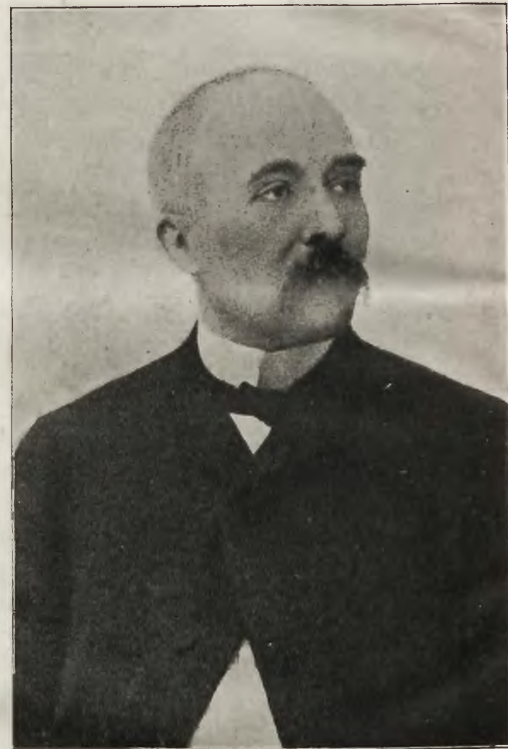


Nowa „diva“: Artystka Janina Czaplińska, której debiut niespodziewany w operze sprawił sensację w kołach teatromanów warszawskich.

Aż oto w dzień debiutu teatr wysprzedany ziścił najśmielsze marzenia dyrekcyi. Warszawę przekonała debiutanka, której portret dajemy, jak wielkie liczy zastępy przyjaciół. A sam debiut, w arcytudnej partyi Carmeny, w której przyszło p. Cza-

plińskiej zmierzyć się z tradycją Hermanek, Hellerówien i Bellincionich, wypadł — doprawdy — tak dobrze, tak bez zarzutu, że zamknął usta sceptycyzmowi uprzedzonych.

Zwycięstwo zatem na całej linii, nad przyjaciółmi i nieprzyjaciółmi, a więc i nad złośliwą plotką, która z pianą zazdrości i zawiści na ustach wcześniej już głosiła światu, że podwoje opery war-



Nowy gabinet we Francji: Nadający cechę obecnemu gabinetowi, nowy minister spraw wewnętrznych Jerzy Clemenceau.

szawskiej otworzył nagle tak gościnnie — nie jej głos srebrny, lecz takiż serwis ofiarowany przez „przyjaciela“ dyrektorowi Podestiemu i teje samej próby 3000 srebrnych rubli, ofiarowanych przez tegoż samego „przyjaciela“ jednemu z najbliższych członków rodziny prezesowskiej teatru.

Oto co może złośliwość ludzka — a wraz i przykład, jak się ją zwycięża! B-tt.



Fot. dla „Nowości Ilustrowanych“ M. Münz we Lwowie.

Wielki strejk drukarski we Lwowie: Redakcja „Chwili“, dziennika zbiorowego, wydawanego przez czas strejku: w środku prezes Tow. dziennikarzy, radca Krechowiecki; obok niego sędziwy nestor lwowskich dziennikarzy, redaktor Platon Kostecki (wsparty o laskę).